

# Miśkowiec, Maciej

---

## "Akademik" (1945-1947) : szkic monograficzny

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 18/1, 51-63

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MACIEJ MISKOWIEC

„AKADEMIK” (1945—1947)

SZKIC MONOGRAFICZNY\*

I. OGÓLNY OPIS PISMA

„Akademik” był pierwszym powojennym w Warszawie pismem studenckim<sup>1</sup>, wychodzącym jako organ Młodzieży Akademickiej Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Towarzystwo było również wydawcą tego tytułu, ukazującego się w latach 1945—1947 w formacie A4, odbijanego na powielaczu tuszowym, o objętości zmiennej 12—25 str. Pismo ukazywało się nieregularnie: od października 1945 r. jako tygodnik, w 1946 r. w cyklu jedno lub dwutygodniowym i miesięcznym; w 1947 r. — miesięcznym. Nigdzie nie podano składu redakcji, sporadycznie sygnowano numery „redaguje zespół”, „redaguje komitet”. Z lektury pisma wynika jednak, że funkcje redaktorów naczelnych pełnili: Olgierd Budrewicz nr 1—5 (10); Marek Antoni Wasilewski nr 6 (11)? i Robert Stiller (do likwidacji pisma w kwietniu 1947 r.). W skład zespołu redakcyjnego wchodził m. in. Jerzy Ficowski, Jerzy Grygolunas<sup>2</sup>. Cena i nakład nie zostały podane. Hipotetycznie przyjmuje, że nakład nie mógł przekraczać 300—500 egz., zasięg czytelniczy był jednak o wiele szerszy. Szereg racji politycznych i psychologicznych, racji wynikających z realiów czasu, jak np. nie ustabilizowany system prasowy w Polsce Ludowej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu<sup>3</sup>, rozbudzony głód prasy (jako skutek polityki okupanta ściśle reglamentującego rolę prasy, jej charakter i treści), zamęt światopoglądowy i polityczny wśród szerokich kręgów, m. in. młodzieży akademickiej,

\* Niniejszy szkic stanowi skróconą wersję monografii „Akademika”.

<sup>1</sup> O pojęciu „prasa studencka” i „czasopiśmiennictwo studenckie” zob. A. Waśkiewicz (red.), *Czasopisma studenckie w Polsce (1945-1970)*, t. 1, Warszawa 1975, szczególnie „Wstęp”, s. 5—15; także M. Miśkowiec, *Czasopiśmiennictwo studenckie jako przedmiot badań*, „Student”, 1977, nr 2 (185), s. 15.

<sup>2</sup> „Akademik”, nr 5 (10) z 1 III 1946, s. 6; tamże, nr 6 (11) z 15 III 1946, s. 1.

<sup>3</sup> Zob. A. Słomkowska, *Etapy rozwoju prasy w trzydziestoleciu PRL*, s. 49—54, [w:] A. Czubiński (red.), *Spółczesność Polski Ludowej, XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu*, Toruń 1974.

jej „rozpolitykowanie” w atmosferze politycznej walki o „rząd dusz” w narodzie i społeczeństwie, w atmosferze ostrych sporów, kontrowersji i dyskusji politycznych będących świadectwem walki klasowej w sytuacji budowy zrębów socjalistycznego państwa, sprawiały, że recepcja pisma musiała wykraczać poza ramy jednorazowego nakładu. Różne przesłanki wskazują, że „Akademik” był pismem popularnym nie tylko na terenie UW, ale w całym środowisku studenckim Warszawy, niektóre zaś numery osiągały wysoką ocenę w antykwariatach stolicy jako swego rodzaju unikat<sup>4</sup>. Stymulatorem owej popularności były zapewne niektóre programowe założenia redakcji: „apolityczność”, „niezaangażowanie i bezstronność” oraz „dokumentalność” wypowiedzi, co można w kontekście ówczesnej sytuacji wewnętrznej w kraju odczytywać jako element budzenia zaufania czytelników do pisma, chwyt wiodący do ich zdobycia i przywiązania.

Niedostatek bazy faktograficznej sprawia, że trudno jest ściśle określić globalną liczbę numerów pisma<sup>5</sup>. Rekonstrukcja numeracji i datowania według zachowanych egzemplarzy uzasadnia przypuszczenie, że łącznie ukazało się ok. 30 numerów. Ostatni numer wydano w kwietniu 1947 r. Fakt ten określiły m. in. następujące przesłanki: a) przeobrażenia modelu polskiego ruchu młodzieżowego i studenckiego; b) programowa „apolityczność” „Bratniej Pomocy” i jej uczelnianego organu prasowego coraz bardziej iluzoryczna; c) stopniowe rozszerzanie się studenckiego (szerzej — młodzieżowego) rynku prasowego w Warszawie; w uczelniach warszawskich ukazywały się właściwe im pisma studenckie. Ponadto każda z istniejących ówczesnie organizacji młodzieżowo-studenckich i orientacji polityczno-światopoglądowych reprezentowanych w tym środowisku miały swe prasowe trybuny wypowiedzi. W tej sytuacji — przy zachodzącej równolegle polaryzacji poglądów w środowisku akademickim — pismo powoli traciło rację bytu. Traciło też czytelników ze względów edytorskich, bowiem inne tytuły prasy studenckiej (np. „Przegląd Akademicki”) doskonaliły swą szatę graficzną i formę, realizowane były technikami typograficznymi i w tym też sensie stanowiły coraz większą konkurencję dla „Akademika”, który do końca pozostał edytorsko prywatywny.

Nie wdając się w dyskusję na temat rozróżnień terminologicznych: „czasopisma studenckie” i „prasa studencka” oraz typologii czasopiśmiennictwa studenckiego wypada jednak określić elementy stanowiące o tym,

<sup>4</sup> „Akademik”, nr 10 (15) z 15 IV 1946, s. 13.

<sup>5</sup> Biblioteka Główna Uniwersytetu Warszawskiego posiada tylko rocznik 1946, nr 1 (6), 3 (8), 5 (10), 6 (11), 7 (12), 8 (13), 10 (15), 11 (16), 12 (17), 14 (19), 15 (20), 16 i 17 (bez podwójnej numeracji) oraz numer specjalny, nie datowany, nie numerowany, poświęcony poezji akademickiej. W zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się: z rocznika 1946 — nr 4 (9), 18; z 1947 — nr 1—3.

że „Akademikowi” przypisujemy formułę pisma studenckiego. Oznacza ona, że: 1) pismo było organem prasowym organizacji studenckiej; 2) redagowane było przez zespół studentów; 3) adresowane było do środowiska studenckiego; 4) autorami tekstów byli studenci.

W oparciu o bezpośrednią lekturę można przyjąć, że treść publikowanych materiałów wyznaczała główne działy: polityczny (artykuły i polemiki o charakterze ideologiczno-politycznym i światopoglądowym), społeczny (problematyka wychowania, obyczajowości, społeczna rola prawa), kulturalny (wiersze, proza poetycka i fragmenty powieści i dzienników-pamiętników, krytyka literacka i teatralna), naukowy. Programowo określono tylko trzy rubryki: „Polemiki” (sytuuje się ona na ogół w dziale politycznym), „Listy do redakcji” i „Informacje”. Ta ostatnia to kronika o charakterze „czystym”, bez elementów oceny i komentarza, dotycząca głównie działalności organizacyjnej „Bratniej Pomocy” i przejawów szeroko rozumianego życia akademickiego w Warszawie, w kraju i za granicą. Brak jest jakichkolwiek informacji typu agencyjnego, politycznych, społecznych, gospodarczych, zarówno w zakresie krajowym, jak i zagranicznym.

Dwa numery mają charakter specjalny i okolicznościowy. Jeden, nie numerowany (1946 r.), poświęcony jest prezentacji poezji i problemom literackim akademików. Drugi — nr 8(13) z 1 IV 1946 — w całości zawiera materiały, których charakter (żartobliwy i pastiszowy) wyznacza tradycja „prima aprilis”.

Deklaracje redakcyjne<sup>6</sup> i treści przekazu określają dwa okresy egzystencji pisma. W pierwszym (od nru 1 z 1945 do listopada 1946 r.) „Akademik” pretenduje do periodyków typu polityczno-społecznego. W drugim okresie (od nru 16 z 23 XI 1946 do likwidacji) zmienia się profil na biuletyn poświęcony problemom życia studenckiego i organizacyjnego (w węższym rozumieniu), w kraju i za granicą.

W aspekcie historyczno-poznawczym szczególne znaczenie ma okres pierwszy i on decyduje o specyfice tytułu i jego roli nie tylko w odniesieniu do procesu powstawania czasopiśmiennictwa studenckiego. Ten pierwszy okres stanowi, iż pismo jest świadectwem i formą ekspresji szczególnego typu programu politycznego i szczególnego typu światopoglądu (szerzej — świadomości) niektórych kręgów inteligencji i młodzieży akademickiej tamtego czasu. W rozleglejszej perspektywie czasowej należy je traktować jako wyrazisty wskaźnik reorientacji postaw i świadomości społecznej zachodzących w naszym kraju w okresie powojennym, po dzień dzisiejszy.

<sup>6</sup> (p.o. redaktora), *Na nowym etapie pisma*, „Akademik”, nr 6 (11) z 15 III 1946; Redakcja, *Na nowym etapie*, tamże, nr 16 z 23 XI 1946.

## II. TŁO HISTORYCZNE. PUNKTY ODNIESIENIA PROGRAMU „AKADEMIKA”

Generalny program i treść pisma (także kontekst) dają się precyzyjniej określić poprzez usytuowanie ich na tle zjawisk, procesów i tendencji właściwych dla lat 1945—1947. Wśród nich istotne znaczenie miały: kampania postępowej prasy polskiej rozpoczęta przez „Kuźnicę” na tematy: a) społecznego rodowodu inteligencji polskiej, jej oblicza ideowego, roli i znaczenia; b) zmiany ustroju szkolnictwa wyższego, jego demokratyzacji, przebudowy życia uniwersyteckiego; c) treści kształcenia i składu socjalnego młodzieży akademickiej, a na tym tle ogólnokrajowa dyskusja o jej postawach polityczno-światopoglądowych i stosunku do przemian zapoczątkowanych manifestem PKWN i dekretami KRN<sup>7</sup>. Negatywnym uzupełnieniem tych kampanii były próby rozpętywania przez siły reakcji fali antysemityzmu i terroru i wciągania do tej polityki środowiska akademickiego<sup>8</sup>. W społecznym składzie młodzieży akademickiej, w ciągłości sanacyjnej tradycji kultywowanej przez owo środowisko elitaryzmu, korporanctwa, antysemityzmu i antykomunizmu upatrywano źródeł niechętnych czy wręcz wrogich nastawień tej grupy społecznej do tworzącej się współczesności.

III. PROGRAM „AKADEMIKA” I GŁÓWNE TREŚCI  
IDEOLOGICZNO-ŚWIATOPOGLĄDOWE

## 1. Mit „ponadpartyjnej” i samodzielnej roli inteligencji

Zarysowane siłą rzeczy najbardziej skrótowo tło uwydatnia, iż centralnym zagadnieniem eksponowanym na łamach pisma stała się dyskusja o ideowym obliczu młodego pokolenia, jego postawach politycznych. Zagadnienia te korespondują z pojęciem inteligencji jako warstwy społecznej atakowanej przez „Kuźnicę” jako wyodrębnionej i samodzielnej całości społecznej o charakterze „ponadpartyjnym”. Redaktorzy i publicyści „Akademika” odnieśli to szczególnie do środowiska akademickiego, pojmując je w kategoriach swoistego „izolacjonizmu”, elitaryzmu, traktując je jako odrębną grupę społeczną, wyniesioną ponad społeczeństwo i stanowiącą w nim specyficzną enklawę rządzącą się automatycznie „wołą grupową”<sup>9</sup>. W tym więc kontekście, nawiązując do średniowiecznej tradycji „universitas” broniono autonomii uniwer-

<sup>7</sup> Dyskusje te zapoczątkowała „Kuźnica” artykułami: Z. Szymanowskiego *O racjonalną politykę w dziedzinę szkolnictwa wyższego* (nr 1), S. Żółkiewskiego *O młodszym bracie — pamflet* (nr 9) i *Próba diagnozy*, (nr 12); zamieściła także fragmenty pracy prof. J. Chałasińskiego *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*.

<sup>8</sup> Zob. (Zespół „Kuźnicy”), *Cień Eligiusza Niewiadomskiego*, „Kuźnica”, nr 4—5 z 1 IV 1945, s. 1—2.

<sup>9</sup> Zob. (p. o. redaktora), *Na nowym etapie...*, „Akademik”, nr 6 (11) z 15 III 1945; „Halkor”, [art. bez tytułu], tamże, nr 1 (6) z 18 I 1946, s. 2.

sytetu, operowano także argumentami autonomii i „obiektywności” nauki, nauki wolnej od związków z jakąkolwiek ideologią.

Aktywnie uczestnicząc w ogólnopolskiej dyskusji na temat środowiska akademickiego, z jednej strony pismo broniło swych założeń programowych, z drugiej zaś negowało zdania strony przeciwnej argumentując, że wyszły one spoza środowiska, że zniekształcone są „partijną ideologią” (a jako takie nie obiektywne, tendencyjne). Hołdując idei „woli grupowej”, utożsamionej z wolą społeczności akademickiej (której pismo miało być wyrazicielem), akcentowano, że istotne decyzje czynników władzy zapadają bez opinii i udziału<sup>10</sup>. Zakładano, że środowisko studenckie jako całość będzie w stanie samookreślić się, samo o sobie decydować i autorytatywnie kształtować opinię o sobie. „Akademik” miał być w swych założeniach ośrodkiem opiniotwórczym, stymulującym „naukową” ocenę zjawisk, a więc w rozumieniu redaktorów i autorów trybuną prasową wolną od kryteriów polityczno-ideologicznych.

Z drugiej strony potwierdzeniem celności i słuszności kampanii prasowej zainicjowanej przez „Kuźnicę”<sup>11</sup> było przyznanie się środowiska do apolityczności (jako zasady programowej), do „zagubienia się” w powojennej rzeczywistości, do biernej, a nawet negatywnej wobec niej postawy, do swoistego separatyzmu społecznego<sup>12</sup>. W tym kontekście ujawnił się nader istotny rys pisma będący odzwierciedleniem postaw światopoglądowych jego twórców.

## 2. Polemiki katolickie „Akademika”. Historiozoficzny pesymizm. Dyferencjacja postaw światopoglądowych

Polemiki rozgorzały w oparciu o diagnozy, program i historiozofię sformułowane w inicjującym tę dyskusję artykule Andrzeja Malewskiego<sup>13</sup>. Próbowano określić przesłanki determinujące bądź apolityczne postawy środowiska inteligencko-studenckiego, bądź jego fałszywe decyzje polityczne w okresie okupacji i bezpośrednio po wojnie. Źródła ich miały tkwić w procesach psychicznych będących wynikiem kryzysu zaufania do sanacyjnych rządów i autorytatywnych form władzy, w spustoszeniach psychiki i załamaniu się systemu humanistycznych wartości pod wpływem wojny i okupacji.

Zjawisko „apolityczności” inteligencji i młodzieży ma w rzeczywistości — argumentowano — głębsze, bo kulturowe podłoże. Jest to ty-

<sup>10</sup> O. B. [Olgierd Budrewicz], *Sprawa młodzieży akademickiej na wokandzie*, „Akademik”, nr 1 (6) z 18 I 1946, s. 1.

<sup>11</sup> O diagnozach „Kuźnicy” zob. Z. Żabicki, „*Kuźnica*” i jej program literacki, Kraków 1966.

<sup>12</sup> A. Micewski, *Powojenne oblicze młodego pokolenia*, „Akademik”, nr 1 (6) z 18 I 1946, s. 4; Digamma [Wojciech Pędich], *Inteligent polski*, tamże; (t. p.), *Katolicyzm wczoraj i dziś* tamże, nr 3 (8) z 1 II 1946, s. 9—10.

<sup>13</sup> A. Malewski, *Powojenne oblicze młodego pokolenia*, „Akademik”, nr 1 (6).

powy stan dla epok wielkiego kryzysu, dla okresu załamywania się formacji historyczno-kulturowych. Kończy się epoka tkwiąca swymi korzeniami w renesansie. Przyniósł on wyzwolenie się człowieka od „średniowiecznego uzależnienia od Boga” i w to miejsce wśród naczelnych wartości postawił indywidualizm, rozum jako źródło i kryterium poznania (wątek kartezjański: *cogito i ratio*). Formacja ta w swym rozwoju ujawniła dramatyczną sprzeczność: przyczyniła się tyleż do ogromnego postępu nauki, techniki, do rozwoju społeczeństw, co do przyspieszenia procesu samounicestwienia i degradacji człowieka. „Człowiek wyzwolony od Boga popadł w niewolę sił niższych, materialnych [...] Zatracił się sens i treść życia. Wśród społeczeństwa zapanowało ośpienie duchowe”. Miało to być konsekwencją rozpowszechnienia się wszelkich form materializmu, którym podporządkował się człowiek zarówno w swym bytowaniu społecznym, jak i indywidualnym.

Filozoficznego rodowodu tych przekonań należałoby poszukiwać w diagnozach upadku europejskiej kultury i zmierzchu europejskiego humanizmu w pracach Jakuba Burckhardta, w twórczości Fryderyka Nietzschego popularnych w Polsce okresu międzywojennego. Odzywają się tu echem również katastroficzne i pesymistyczne historiozofie Oswalda Spenglera (i jego teoria cykli rozwoju historycznego), jak i mistyczno-egzystencjalizujące koncepcje Mikołaja Bierdiajewa (na które zresztą powołuje się autor wspomnianego artykułu).

Zarysowano więc zręby programu „odnowy katolickiej” jako remedium na wszelkie formy totalnego impasu duchowego i „zagubienie się” nie tylko młodego pokolenia. Proces wypierania światopoglądu materialistycznego z życia społecznego i indywidualnego (zapoczątkowany zdaniem „Akademika” w okresie międzywojennym i przyspieszony w okresie wojny i okupacji) zakorzeniony jest w „atrakcyjności katolicyzmu”, który: 1) jest elementem spójni narodowej, 2) argumentem walki politycznej, 3) staje się fundamentem „prawdziwego” światopoglądu i wartości bezwzględnych, absolutnych, wiecznych, 4) nadaje życiu, działaniom i walce głębszy cel i sens, 5) przywraca „równowagę ducha” itd.

Program ten wyzwał fałę polemik, które dokumentują dyferencjację postaw światopoglądowych. W kwestii katolickiej rysują się dwie generalne postawy. Jedna — w opozycji do koncepcji A. Malewskiego charakteryzuje się negatywnymi ocenami roli Kościoła i katolicyzmu w ogóle, szczególnie zaś w dziejach Polski. Oceny te rozwijano akcentując negatywne aspekty ideologii i doktryny katolickiej i ich skutków społecznych. Ożywienie religijne wśród społeczeństwa polskiego w okresie okupacji zwolennicy tej orientacji interpretują w kategoriach psychologicznych jako szczególną formę kompensacji i codziennego strachu, i zagrożenia egzystencji, nie zaś w kategoriach doktrynalnych. Pojawiają się postulaty laicyzacji życia społecznego, ujawnia się także rozumienie

tradycjonalizmu polskiego katolicyzmu, wyrażającego się m.in. w deklaracyjnych tylko postawach fideistycznych<sup>14</sup>.

Ten nurt zdominowany jednak został w piśmie przez tendencje apologetyczne, wyrażające stan świadomości „reprezentacji katolickiej” w jej formach bardzo tradycjonalnych, wręcz klerykalnych, konserwatywnych, politycznie co najmniej zachowawczych. Ale i w tym zakresie stwierdza się zróżnicowanie postaw światopoglądowych. Niektórzy publicyści ujmują zagadnienia katolicyzmu w duchu politycznego obskurantyzmu<sup>15</sup>; w innych enuncjacjach „Akademika” katolicyzm pojmowany jest wyłącznie jako nierozdzielny element polskiego patriotyzmu<sup>16</sup>. Inni znów autorzy rezygnując z akcentów politycznych rozważają wyłącznie niektóre aspekty filozoficzno-dogmatyczne, walory etyki chrześcijańskiej; niektórzy zaś przeciwstawiają się łączeniu katolicyzmu z praktyką życia politycznego i działalnością partii politycznych pod szyldem wyznaniowym<sup>17</sup>.

Ostatecznie „Akademik” daje świadectwo zróżnicowaniu postaw światopoglądowych w środowisku akademickim, od — umownie określając — formacji zbliżonej na pozór do ateizmu, do formacji tradycyjno-klerykalnej, z różnymi odcieniami orientacji „katolicyzmu oświeconego” pośrodku.

### 3. Kierunki obrony środowiska

W ogniu kampanii prasowych środowisko skupione wokół pisma podjęło próbę obrony i racjonalnego wytłumaczenia biernego nastawienia do tworzącej się rzeczywistości polityczno-społecznej. W tej próbie zastosowano argumenty natury psychologicznej, społecznej i politycznej. W pierwszym zakresie akcentowano wpływ wojny i okupacji na „spustoszenia psychiczne”, na tworzenie się typu „osobowości wykolejonej”, „filozofii dnia dzisiejszego”<sup>18</sup>. Wyrażało się to poprzez głęboką demoralizację ogółu społeczeństwa, zdziczenie obyczajów, rozpanoszenie się

<sup>14</sup> (t. p.), *Katolicyzm wczoraj i dziś*, „Akademik”, nr 3 (8) z 1 III 1946, s. 9—12.

<sup>15</sup> S. Ołdakowski, *Ciemnogród rusza*, „Akademik”, nr 5 (10) z 1 III 1946, s. 9—10.

<sup>16</sup> (Obserwator), *Wpływ wojny na psychikę społeczeństwa*, „Akademik”, nr 6 (11) z 15 III 1946, s. 5.

<sup>17</sup> Zob. Digamma [Wojciech Pędich], *Krytykujemy katolicyzm*, „Akademik”, nr 5 (10), s. 11—13; tenże, *Inteligent polski*, tamże, nr 6 (11) z 15 III 1946, s. 8; R. Molski, *Katolicyzm a prądy społeczne*, tamże, nr 11 (16) z 17 V 1946; (S. F.), *Mój pogląd na świat*, tamże, nr 5 (10) z 1 III 1946, s. 4—5.

<sup>18</sup> Zob. Digamma [Wojciech Pędich], *Krytykujemy katolicyzm*, s. 11; M. A. W. [Marek Wasilewski], *Z przedostatniej Sobótki*, „Akademik”, nr 1 (6) z 18 I 1946, s. 12—13; M. A. Wasilewski, *John Barleycorn w czapce akademickiej*, tamże, s. 8—9; (t. p.), *Katolicyzm wczoraj...*, s. 9; „Obserwator”, *Wpływ wojny...*, s. 5; S. Niewiarowski, *Wpływ wojny na kształtowanie osobowości ludzkiej*, „Akademik”, nr 5 (10) z 1 III 1946, s. 1—2; A. Malewski, *Po wojenne oblicze...*, s. 4.



plag społecznych (m. in alkoholizmu) itd., co miało być determinowane walką o przeżycie. W drugim aspekcie odpowiedzialnością za „nieprzystosowanie społeczne” młodzieży obarczono samo społeczeństwo: ono poprzez trywialną egzystencję, w atmosferze „bezmyślności i wegetacji” w okresie sanacji, oddziało negatywnie na postawy młodego pokolenia. Zaważył na tym także prymitywizm kultury politycznej ogółu a także — argumentowano — „typowe cechy polskiego społeczeństwa”, m.in. tradycjonalizm, bierność, apolityczność, ukształtowane historycznie<sup>19</sup>. W trzecim zakresie — argumentacji politycznej — negatywne postawy młodego pokolenia miały być zdeterminowane międzynarodową sytuacją polityczną, która umacniała nastrój niepewności, tymczasowości rozwiązań geopolitycznych i militarnych, a więc tym samym wzmacniała rezerwę i dezorientację młodzieży. Źródło „wstrzemięźliwych” postaw upatrywano m.in. w braku politycznej reprezentacji młodzieży o światopoglądzie chrześcijańskim, co miało być przyczyną zachwiania „równowagi sił politycznych” w społeczeństwie.

#### 4. Główne elementy programu społecznego

Zrozumiałe jest, że przekonania i zespół poglądów dotyczących funkcjonowania instytucji społeczno-politycznych zakorzenione muszą być w szerszej wizji świata, właśnie w ogólnie rozumianym światopoglądzie. Odpowiednio wyżej zasygnalizowano pewną jego część składową, właściwą dla grupy społecznej reprezentowanej przez „Akademika”, część dotyczącą rozumienia natury procesów historycznych, a określoną mianem historiozoficznego pesymizmu, o podłożu fideistycznym. Formułę tę uzupełniają treści i przekonania wyrażone w piśmie, których ogólny charakter usprawiedliwia określenie ich mianem historiozoficznego idealizmu.

Źródło kryzysów politycznych, wojen, totalitaryzmu, wręcz faszyzmu, upatruje się w tendencjach rozwoju kultury europejskiej, których znamionami są: zasada autonomii nauki i moralności, przerost nauki i techniki nad wartościami kultury, ugruntowanie się wpływów filozofii epoki Oświecenia teoriom ewolucji, które „źle zrozumiane, np. przez hitleryzm, przyczyniły się [...] do kataklizmów współczesnych”<sup>20</sup>.

Procesy historyczne i przemiany społeczne wyraźnie rozumiane są w duchu woluntaryzmu, psychologizmu i subiektywizmu. Przyczynami wojen są więc np. spaczone charaktery ludzkie, brak kultury ducha i rozwój niskich instynktów: zaborczości, woli mocy i panowania, dominacji, przerosty dumy rasowej, chęć posiadania, instynkt walki i egoizm oraz szowinizm narodowy. Źródłem dramatów historycznych są błędy wychowania, które zwielokrotnione poprzez masowość stwarzają wa-

<sup>19</sup> A. Małowski, *Grzechy przeszłości*, „Akademik”, nr 4 (9) z 8 II 1946, s. 1.

<sup>20</sup> S. Niewiarowski, *Wpływ wojny...*, s. 2.

runki, by aparat państwowy nagiął się do woli jednostek bezwzględnych i zaborczych. Prymitywizacja i trywializacja „kultury ducha” nie stawiają tamy moralnemu rozprzężeniu społeczeństw, doprowadzając do ich upadku. Konsekwencją takich stanowisk jest „pozytywny” program przekształcenia społeczeństwa, program jego wychowania.

Skoro źródła wszelkiego zła dziejowego — zdaniem pisma — tkwią w negatywnych tendencjach rozwoju kultury i w negatywnych właściwościach charakterów (osobowości) ludzkich, to zasadniczym remedium musi być wychowanie dla kultury i przez kulturę.

Program ten zawiera wiele elementów, spośród których wymienić wypada najbardziej charakterystyczne. A więc wychowanie społeczeństwa w duchu pacyfizmu rozumianego jako reforma charakteru człowieka. Treść tego programu nawiązuje w swych generalnych założeniach do niektórych klasycznych cech ideału greckiej *paidei*: kształtowania indywidualności w harmonii ducha, umysłu i ciała, „uszlachetniania” natury ludzkiej, rozwoju i kultywowania podstawowych cnót, których wymiar da się sprowadzić do zasad ewangelicznych. Kiedy cel ten zostanie spełniony — egzekutywa prawa będzie zbyteczna, tym bardziej jeśli zostanie zrealizowany platoński wręcz ideał państwa filozofów”, propagowany przez pismo<sup>21</sup>.

Jest to wizja rewolucji moralnej i duchowej, która programowo neguje „teorie socjologiczne i ekonomiczne” oraz „zmiany gospodarcze” jako motor przeobrażeń społecznych, pod którymi to sformułowaniami kryją się po prostu koncepcje K. Marksa i ich polityczne realizacje. Tylko rewolucja kultury i ducha zniesie różnice klasowe, wykorzeni egoizm z życia społecznego, krzywdę społeczną i wprowadzi „prawdziwy demokratyzm”. Ostatecznie postulaty nowej edukacji narodu ograniczone zostały na łamach „Akademika” wyłącznie do inteligencji jako tej siły społecznej, która poprzez wszechstronny i wewnętrznie harmonijny rozwój osobowości połączony z jej „uspołecznieniem” przyczyni się do odbudowy powojennej Polski. Uspołecznienie to zaś rozumiane jest jako umiejętność godzenia „utilitaryzmu własnego ze społecznym”<sup>22</sup>.

Stanowisko wobec programu zarysowanego przez Manifest PKWN nie zostało sprecyzowane przez twórców pisma. Natomiast wobec zniszczeń kraju i jego odbudowy środowisko akademickie na łamach „Akademika” wyraziło swą deklaratywną aprobatę i jednocześnie zajęło minimalistyczne stanowisko. Akceptując konieczność wielkiej mobilizacji całego społeczeństwa przyjęło jakby swoicie pojętą zasadę społecznego podziału sił, środków i pracy, wedle której rola inteligencji (i młodzieży akademickiej) pojęta jest zgodnie z założeniami wyrażonymi w różnych

<sup>21</sup> A. Zrębień, *Rola wychowania w zagadnieniu pacyfizmu*, „Akademik”, nr 6 (11) z 15 III 1946, s. 2.

<sup>22</sup> Digamma [Wojciech Pędich], *Inteligent polski*, s. 7—9.

plaszczynach odniesienia w piśmie. Tak więc własnym wkładem w dzieło odbudowy Polski ma być praca nad samodoskonaleniem się intelektualnym i duchowo-moralnym, gdyż jest to cel podstawowy dla tej warstwy społecznej jako aktualnej i przyszłej elity kulturalnej i politycznej kraju. Polem aktywności ma być praca charytatywna i samopomocowa, a generalnym ukierunkowaniem tworzenie „nadbudowy kulturalnej”<sup>23</sup>.

Konkretne treści polityczno-społeczne odbudowy kraju na łamach pisma nie funkcjonują zupełnie. Ustępują one miejsca abstrakcyjnie rozumianym zasadom potęgi Polski, wolności, patriotyzmu, należytego miejsca Polski w świecie<sup>24</sup>. Warunek niezbędny stanowi jednak zespolenie sił narodu w duchu solidaryzmu, powiedzmy mocniej — solidaryzmu ponadklasowego i ponadpartyjnego. Jedność narodowa w tym aspekcie oznacza dla redaktorów pisma wyrzeczenie się w jej imię zasadniczych różnic politycznych i światopoglądowych, które mogą być najwyżej przedmiotem indywidualnych dyskusji i sprawą prywatną obywateli, a nie powinny być przenoszone na grunt społecznego i politycznego działania. Tedy „Niech każdy rozstrzygnie rzecz w swym własnym sumieniu. Jeśli pracujemy dla dobra sprawy, która dla trzydziestu milionów ludzi na świecie nazywa się — Polska, pracujemy w milczeniu”<sup>25</sup>.

Lektura tekstów w dziale naukowym pisma (choć dział taki programowo przez redakcję nie został określony) upoważnia do postawienia tezy, iż stanowią one w istocie rzeczy element politycznego programu „Akademika”, jego uzupełnienie i podbudowanie.

Treść publikacji „naukowych” rozpatrywać można w dwóch układach odniesienia. W pierwszym zwrócić trzeba uwagę na ujawnione, jak się wydaje dość typowe stereotypy myślowe, właściwe dla określonych orientacji metodologiczno-światopoglądowych; one właśnie wyrażać będą sposób pojmowania i rozumienia nauki oraz jej związków z ideologią. W drugim układzie istotny będzie kontekst treści oraz terminologia, które ujawnią polityczny aspekt tych publikacji, podbudowujących linię programową „Akademika”.

Wielorakość sformułowań pozwala stwierdzić, że autorzy opowiadają się i są wyrazicielami neopozytywistycznej koncepcji nauki, nauki „czystej”, wolnej od jakichkolwiek wartościowań i jakichkolwiek związków z ideologią. Pojęcie nauki, jakie występuje na łamach „Akademika”, zbliżone jest do definicji rozpowszechnionych przez rozliczne nurty myśli neopozytywistycznej, np. typu: nauka, czyli zbiór zdań prawdziwych, opisowych w przeciwieństwie do zdań normatywnych i oceniających

<sup>23</sup> M. A. Wasilewski, *Student na froncie odbudowy*, „Akademik”, nr 7 (12) z 22 III 1946.

<sup>24</sup> J. Dąbski, *O co właściwie chodzi*, „Akademik”, nr 15 (20) z 2 VIII 1946, s. 4.

<sup>25</sup> M. A. W. [Marek Antoni Wasilewski], *Postęp i zacofanie*, „Akademik”, nr 1 (6) z 18 I 1946, s. 11—12.

oraz pojęć wartościujących. W tym duchu — neopozytywistycznym — rozumie się więc zagadnienie „faktu naukowego” (nie wykraczającego w swej istocie poza fakt ściśle empiryczny), ideał empirycznej sprawdzalności wszelkiego poznania, zagadnienia prawdy. Ta orientacja filozoficzno-metodologiczna ma jednak swoje implikacje polityczno-ideologiczne, gdyż sama staje się swego rodzaju ideologią. Cała ta argumentacja o „obiektywizmie” nauki, wolności badań naukowych, uwolnienia ich spod „dogmatycznych założeń”, „stronniczości”, osobistych przekonań (politycznych) itp., służy uzasadnieniu autonomii uniwersytetu, apolityczności uczelni i kształcenia, wyłączenia uczelni i życia akademickiego w węższym znaczeniu spod wpływu i działalności wszystkich partii politycznych i działalności politycznej<sup>26</sup>.

Na tym tle ujawniony stosunek do marksizmu jako określonej teorii naukowej nie razi żadnym dysonansem; przeciwnie — jest naturalną konsekwencją całego zespołu przekonań światopoglądowych. Jego negacja komponuje się w całość poglądów autorów i redaktorów pisma, stanowiąc również rys świadomościowy. Przytacza się więc cały arsenał stereotypowych zarzutów, dobrze już znanych w kontekście dziejów recepcji marksizmu, nie tylko w Polsce. Oto więc np. rozumienie go w duchu — używając określenia leninowskiego — „wulgarnego ekonomizmu”; zarzuty „subiektywizmu teorii wartości”, „abstrakcyjnego charakteru teorii materialistycznego pojmowania dziejów, zarzuty niespójności systemu, niesprawdzania się w historii najnowszej wielu tez Marksa (np. teoria zaniku klas średnich, pauperyzacji najemnych robotników itd.). Choć był marksizm formą „rewolucji myśli”, przyczyniając się walnie do stymulacji rozwoju różnych teorii, koncepcji i badań społeczno-ekonomicznych, sam przecież — pisano — jest „niezdolny do zrealizowania swych założeń w praktyce” i jako taki został pogrzebany raz na zawsze w lamusie historii myśli ludzkiej<sup>27</sup>.

Pismo nie było rzecznikiem jakiegoś określonego programu estetyczno-artystycznego *sensu stricto*, jakiejś określonej orientacji ideowo-artystycznej. Niemniej jednak zagadnienia kultury nie uszły uwadze twórców i realizatorów pisma. Zakładało ono kształtowanie kultury artystycznej wśród młodzieży, w szczególności kultury literackiej, następnie — muzycznej. Pojmowane jest to w aspekcie wychowawczej roli kultury i sztuki, w kategoriach ich funkcji społecznej jako jeden ze środków „odbarbaryzowania społeczeństwa”. Przyświeca tu klasyczna (grecka) tradycja pojmowania sztuki jako *katharsis*: piękno utożsamia się z tym, co moralnie dobre i dzięki temu integralnemu, immanentnemu związkowi piękna i dobra sztuka wpływa „oczyszczająco” na ludzi,

<sup>26</sup> T. Prostowski, *O prawdzie i prawdziwości*, „Akademik”, nr 1 (6) z 18 I 1946; tenże, *O faktach naukowych i faktach życia codziennego*, tamże, nr 3 (8) z 1 II 1946, s. 2—3.

<sup>27</sup> A. Micewski, *Nauka a marksizm*, „Akademik”, nr 11 (16) z 18 V 1946.

społeczeństwo, staje się środkiem obywatelskiego wychowania i umoralnienia<sup>28</sup>. Ideał ten przyświecał postulatowi szerokiego upowszechniania kultury i sztuki.

Program pisma zakładał również inne cele: 1) chciało przyjąć na siebie rolę mecenasa twórczości poetyckiej w środowisku akademickim, w którym eksplodowało wiele talentów; miało być trybuną, umożliwiającą wypowiedź artystyczną, trybuną ekspresji różnych form literackich; tutaj więc publikowali m.in. Jerzy Ficowski, Ewa Fiszer, Jerzy Grygollnas, Krzysztof Cywiński, Aleksander Ścibor-Rylski, Jerzy Klejny, Stanisław Gnoiński, Jan Gałkowski, Miron Białoszewski, Bogusław Choiński, Robert Stiller; 2) program ten zakładał stymulowanie poprzez krytykę literacką fermentu intelektualnego, którego celem byłoby wypracowanie merytorycznych kryteriów ocen artystyczno-literackich.

Ta wizja kształcenia i wychowania przez kulturę komponuje się w ogół poglądów dotyczących szerzej zrozumianego wychowania, którego celem ma być kształtowanie: zmysłu moralnego, intelektu, woli, zmysłu estetycznego, wyrobienia fizycznego. Treści tego kształcenia i wychowania nie zostały bliżej określone, podobnie jak pominięto instrumentalne sposoby ich realizacji. Odpowiednie teksty sugerują, że pismu bliski był model kształcenia „klasycznego”, nie odbiegający w zasadzie od modelu średniego szkolnictwa przedwojennego, z tym że dla jego „uwspółcześnienia” postulowano zwiększenie liczby godzin w programie licealnym na takie przedmioty, jak socjologia, psychologia, ekonomia. W gruncie rzeczy był to program po części kosmopolityczny, totalnie abstrahujący od realiów historycznych, politycznych i społecznych ówczesnej doby.

\*

W panoramie tytułów prasy studenckiej lat czterdziestych, „Akademik” ma miejsce szczególne. Jego publikacje i linia programowa stanowią formę ekspresji pewnej formacji umysłowej niektórych grup młodej inteligencji, które, obarczone balastem historycznie i klasowo określonego systemu wychowania i kształcenia w Polsce przedwrześniowej, zakorzenione stereotypy przeniosły w nowy układ polityczno-społeczny. Stało się to jednym ze źródeł dramatycznego konfliktu, który nieuchronnie w konkretnej sytuacji musiał przybrać postać konfliktu o charakterze wręcz politycznym.

Charakterystycznymi wyznacznikami światopoglądu, reprezentowanego przez pismo są m.in.:

— „monopolizm inteligencki”: program edukacji narodu ograniczony został do inteligencji. Przejawia się w tym mit o społecznym i narodo-

<sup>28</sup> J. Białostocki, *O upowszechnieniu kultury muzycznej*, „Akademik”, nr 5 z 21 XII 1945, s. 6—7.

wym „posłannictwie” tej warstwy jako „przewodniczki narodu” i elity politycznej; mit o wyniesieniu inteligencji ponad inne klasy społeczne,

— idealizm kulturowo-moralny: przemożna wiara w samodzielną i zbawczą edukacyjnie moc kultury, sztuki, nauki i etyki; eliminowanie determinant klasowo-społecznych, historycznych, gospodarczych;

— pokutujące a wypaczone idee „organicznikowskie”: uspołecznienie inteligencji rozważa się w kategoriach pracy samokształceniowej mającej wyrabiać silną wolę, sprzyjać podnoszeniu poziomu intelektualnego. Inteligencji należy stworzyć platformę „zbiorowego wyżywiania się organizacyjnego i społecznego, ale nie politycznego”. Ta ostatnia przestroga sformułowana *expressis verbis* jest ponownie potwierdzeniem, jak w piśmie daje o sobie znać stale koncepcja odpolitycznienia kultury i wykształcenia, wypracowana i kultywowana przez tradycję dziewiętnastowieczną (głównie w kręgu kultury niemieckiej), tradycję, która przyswojona w wielu krajach legła również u podstaw edukacji wielu pokoleń w Polsce, dożywając swych dni w nowych warunkach ustrojowych w wyzwolonej Polsce.

Z historyczno-poznawczego punktu widzenia pismo jest jednocześnie dokumentem świadczącym z całą wyrazistością, jak świadomość grup powołujących „Akademika” jest zdeintegrowana, wewnętrznie niespójna, ulegająca wpływom intelektualnym, wzajemnie sprzecznym. Przeprowadzona analiza wykazuje, że funkcja intencjonalna popadła w sprzeczność ze społeczną funkcją pisma, które realizując w znacznej części formułę „wolnej trybuny”, stało się chcąc nie chcąc jednym ze środków walki politycznej, utwierdzając konserwatyzm polityczny pewnych kręgów akademików. Z perspektywy czasu szczególnie ostro widać, że złudzeniem były wszelkie redakcyjne zastrzeżenia o „apolitycznym” charakterze pisma, podobnie jak okazało się złudne programowe rozdzielanie światopoglądu od przekonań politycznych. Dokumentując swoiste postawy intelektualno-polityczne części środowiska młodzieżowego w okresie po wyzwoleniu — pismo jednocześnie prawem kontrastu wykupła strategiczny kierunek natarcia polskiej lewicy, jej założenia przebudowy społecznej i politycznej.

Wreszcie wypada zaznaczyć, że orientacja reprezentowana przez „Akademika” nie jest jedyną. W panoramie tytułów prasy studenckiej w pierwszym okresie jej funkcjonowania (lata 1945-1948) wykrystalizowane są tendencje „neopozytywistyczne”, tendencje katolickie, ludowców — wiciarzy, wreszcie funkcjonuje prasa o obliczu ściśle lewicowym-marksistowskim. W szerszych zaś kategoriach „Akademik” jest wyrazistym świadectwem ewolucji światopoglądowej i postaw środowiska młodzieżowego, jaka dokonała się w Polsce naszych dni.